

# ARCHITEKT

SMO O ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWIE  
I PRZEMYSŁE ARTYSTYCZNYM

1922

REDAKTOR: WŁADYSŁAW EKIELSKI

RZY WSPÓŁUDZIAŁE KOMITETÓW REDAKCYJNYCH  
W KRAKOWIE, WE LWOWIE I W WARSZAWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. WOLSKA 40.

ZESZYT I.

ROK XVII.

Następny zeszyt „Architekta“ ukaże się w kwietniu.

# ARCHITEKT

## PISMO O ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWIE I PRZEMYSŁE ARTYSTYCZNYM

ROK 1922.

ZESZYT 1.

### SŁOWO WSTĘPNE.

Po prawie siedmioletniej przerwie dzięki materialnemu poparciu Ministerstwa Sztuki i Kultury, Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie i ofiarności Kół Architektów w Krakowie i Lwowie, pismo nasze przychodzi jak dawniej, zarejestrować nasze wysiłki w celu ustalenia rysów rodzimej architektury.

Z radością stwierdzić można, że przełom społeczny jaki przeżywamy, zastaje nas przygotowanych do dalszej pracy, że możemy w dalszym ciągu utrwalić te dążenia, które kielkowały w naszych umysłach i sercach jeszcze dobrze przed wojną, że nawet wojna nie tylko ich nie przerwała, ale dodała im sił.

Na samym schyłku ubiegłego wieku szukać należy początku dążeń do nadania architekturze naszego kraju odrębnego charakteru, źródłem ich była poezja w opisach starych dworów, zamków, kaplic, pałaców, tak hojnie rozsianych po naszym kraju i badania naszych uczonych, ustalające stopień naszego współdziałania w nadaniu odrębności dziełom minionych wieków.

Przerzucając roczniki naszego pisma, można stwierdzić, jak przemożne wpływy ówczesnej architektury europejskiej powoli traciły u nas walor, natomiast coraz więcej występowało umiłowanie pierwiastku rodzimego. Występowało ono w projektach i budowie domu mieszkalnego, kościoła wiejskiego i małych miast. Widomym jego znakiem był szereg wystaw urządzonych w naszych pałacach Sztuki, wystawa architektury w Częstochowie w r. 1909 i Krakowie w r. 1912 wreszcie nasz skromny, ale uznaniem cie-

szący się współdziałal w wystawie w Rzymie w r. 1911.

Jeszcze w czasie trwania najcięższych walk architekci zwróciliśmy wzrok na najcięższą i bezpośrednio dotkniętą część naszej ziemi i naszego narodu, na wieś, opiewaną i ubarwioną najwspanialszymi dziełami naszych poetów i malarzy ostatniej doby. Ludzie najwyższej kultury umysłowej zbliżyli się do ludu, wskazując na jego ukryty nieraz genjusz twórczy i tem samem wskazywali jakoby na nowe, a właściwie tylko w czystości przechowane źródło artystycznej twórczości, na tę jak ona pieśń gminna. «arkę przymierza między dawnymi a młodszymi laty, czasem dzierżącą i broń archańską», odcinającą nas od obcej a tak często nienawistnej kultury.

Po przeżyciu na ogół jałowej epoki wtórnego Odrodzenia, po przeżyciu dążeń do gwałtownego zerwania z tradycją minionych wieków, architekci udaliśmy się pod strzechę i dostrzegliśmy jej wdzięk, dostrzegliśmy prostotę w tworzeniu ścisłą logikę w budowie i ów pierwotny pęd do zdobienia jej środkami wyrosłymi z natury tworzywa i sposobu jego obrobienia. — Po przedwojennej dusznej atmosferze w zakresie twórczości architektonicznej było to jakby odetchnięciem pełnym świeżości powietrzem bez zgnilizny i gorączki pogoni za czemś nowem, zupełnie nowem. Kto w tych czasach miał sposobność dla wsi projektować, choćby to zostało tylko projektem, więcej — kto z otwartym sercem i umysłem przejrzał publikacje, reprodukuje nasze budownictwo wiejskie i te liczne nasze projekty na tle zagrody



wiejskiej, ten niezawodnie uczuł ulgę i poczuł się młodszym, choćby był.... młodym.

Nasze zniszczone miasteczka dały w dalszym ciągu pochop do odnalezienia coraz to więcej artystycznych walorów w ich rozplanowaniu i dawnych budowlach. Przeciwnieństwo małego miasta do stolicy, pewien stopień naiwności w traktowaniu architektury, minimalne wpływy zagranicy, nadają mu dużo swoistego piętna, które przy odbudowie niezawodnie utrzymanym będzie. Rozmaitość w układzie małych miasteczek przy zachowaniu ścisłej logiki i prostoty daje pole do odnalezienia dróg, jakimi powinny one kroczyć, by utrzymały swą odrębność i aby bezrozumne naśladowanie wielkich miast nie nadawały im charakteru odległych przedmieść stolicy.

»Zmartwychwstała« otwarła na oścież bramy naszych dotąd szczelnie zamkniętych królewskich siedzib i innych publicznych budynków w Warszawie, Poznaniu, Lublinie i — da Bóg — naszym przeducnem Wilnie.

Tak więc wojna oddziałała na naszą sztukę odmładzająco; dziś mamy otwarte pole do studjów naszej architektonicznej przeszłości i jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że możemy u siebie mówić jeszcze o sztuce lu-

dowej, która na zachodzie dawno umarła, i z niej czerpać ożywcze soki dla naszej twórczości, która jednak nie ma być bezmyślnem przesadzaniem motywów z budowli dawnych na nowe budowle o innym przeznaczeniu, lecz twórczością o ogólnym swojskim charakterze — ze studjów zaczerpnąć należy samą tylko treść ducha, a nie szczegóły..... zresztą iść musimy za społecznymi prądami przenikającymi nowo kształtujący się ustrój społeczeństw.

Jeśli dodamy, że nasze wyższe uczelnie obsadzone są młodymi i pełnymi talentu i zapału nauczycielami, i że kierowanie naszymi sprawami leży w rękach pełnych najlepszych chęci — to tem samym wskazać pragniemy, że jeśli zresztą ogólne ekonomiczne stosunki naszego Państwa na to pozwolą, wszystko składa się na słoneczną przyszłość, której odbłask starać się będziemy w naszym piśmie podać.

Z trzech pierwszych lat naszego samodzielnego bytu i wobec trudności ułożenia się warunków potrzebnych do wykonania naszych pomysłów, zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do przedstawienia szeregu projektów jako obrazu ruchu w architekturze, emanacji naszych talentów twórczych i kierunku twórczości naszych artystów.



Z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie.

K. Hukan.

## NIECO O PRZYSZŁOŚCI.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, kroczymy ku nowemu ukształtowaniu się społeczeństw, zdaje się być pewnem, że wojna zrówna narody pod względem ich praw do życia przy zachowaniu indywidualnych ich cech, wy wpływających z rasy, wpływu klimatu i osiągniętego już stopnia umysłowości: wszakże na tym tle zmartwychwstała Polska.

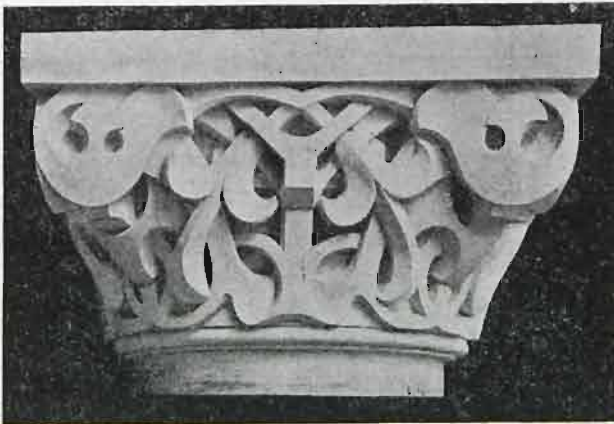
Po przeszło stu latach zasiądziemy więc do wspólnego stołu, nikomu nie będzie wolno nas lekceważyć, a i my dorzucim naszą pracę do pracy innych ku ogólnemu dobru i pięknu. Do tej pracy należy się nam architektom przygotować przez odczucie ducha czasu, przez zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec niego, a to na tle zadań przypadają-

cych nam w udziale i w poszukiwaniu dróg i środków do ich rozwiązania.

Jednym z najnowszych tworzyw naszej twórczości, decydującem może o rozwoju naszej sztuki, jest żelbet, którym to tworzywem powinniśmy umieć posługiwać się tak swobodnie, jak dotąd posługiwaliśmy się drzewem, cegłą, kamieniem i zaprawami. Minęły już czasy, w których żelbet uważanym był za uniwersalne tworzywo, służące w każdym wypadku do wszelkich celów i otoczonem był jakimś tajemniczym nimbem cudowności; jest to jednak materiał czy zespół, który ma tyle przednich własności, że nie wolno go lekceważyć. Dotąd jednak nie miał on w użyciu swego stylu, a jednak zdolnym jest do wy-

tworzenia takich form, jakich nie zna ani kamień, ani drzewo, ani sam metal; jest on elastyczny i tak plastyczny, jak żaden, i jedynie z surową, a następnie stwardniałą gliną może być porównany. Dotąd pozostaje on w ręku specjalistów, którzy umięją mu nadać formę zgodną z jego naturą, rachunkiem i przeznaczeniem w budowie, ale nie umieli dotąd zapanować nad jego formą, co zresztą bywało zawsze naszym zadaniem, to co umięją jest dużo ale nie wszystko.

I nie tyle chodzi tu o obmyślenie szczegółów, które opierając się o symbol wewnętrznych działań i oddziaływań owiane być winny dla każdego łatwo przystępną możliwością zrozumienia i odczucia pięknego



Z Kościoła OO. Jezuitorów w Krakowie.



K. Hukan.

kształtu, jak raczej o to, by żelbet stał się posłusznym tworzywem ogólnych kształtów a nie tylko środkiem pomocniczym.

Sztuka w swej najwyższej podniosłości nie znosi dociekań i unika podniety do nich, doбира najprostszych i powszechnie znanych wyrazów które na równi z tworzywem służą jej celom, — tworzywo zaś samo nabywa wartości dopiero przez nadanie mu artystycznych kształtów.

Jeśli jednak kamień tak długiego potrzebował czasu, ażby się zdołał ukryć w niedoścignienie idealnych kształtach świątyni grec-

kiej, tak też prawdopodobnie i żelbet, rychło nie zdoła tak się z artystyczną formą zespolic, iżby swą istotę realną mógł ukryć poza nią. Zadaniem naszym będzie w użyciu dążyć do nadania mu form jemu właściwych, do tego jednak potrzeba się z materiałem tym tak dalece poznać i zaprzyjaźnić, iżby posłusznym go zrobić ideom plastycznym, tworzywem, w którym indywidualność artystów może się zupełnie swobodnie poruszać, jakkolwiek... dlatego samego powodu kryje on w sobie niebezpieczeństwo anarchji w ręku mało utalentowanych. (C. d. n.).

## Z KOMITETU WYKONAWCZEGO I. ZJAZDU ARCHITEKTÓW POLSKICH W WARSZAWIE.

Na życzenie Redakcji Architekta, która słusznie rozumuje, że w wznowionem wydawnictwie jednego organu architektów nie może się obejść bez krótkiej bodaj wzmianki o pracy Komitetu Wykonawczego I Zjazdu Architektów Polskich, Prezydjum tegoż Komitetu podaje do wiadomości Kolegów co następuje:

I. Zjazd Architektów Polskich, który się odbył w dniach 20, 21 i 22 czerwca 1919 r. przekazał wykonanie swych uchwał Komitetowi Wykonawczemu, ten zaś obowiązek ten przelał ze względów praktycznych na Prezydjum złożone z miejscowych (warszawskich) członków. Prezydjum zadania tego się podjęło, licząc na pomoc kolegów. Niestety pomoc ta najzupełniej zawiodła... Załatwiono więc parę

spraw mniejszej wagi (memoriały do rządu), ważniejsze zaś bądź zapoczątkowano (sprawa Izba Architektów, prawa autorskiego) bądź zupełnie nie ruszono (sprawa wydawnictwa i t. p.).

Żywa korespondencja z Kolegami zaproszonymi do pracy nie dała wprawdzie oczekiwanych pozytywnych rezultatów, ujawniła natomiast pogląd tychże Kolegów, że rozwiązanie sprawy Izba Architektów unormuje i inne zagadnienia (stanowisko architekta, ustawa dla towarzystw architektonicznych, reorganizacja D. A. P. i t. d.), jako pokrewne bądź pochodne.

Idąc za tem wskazaniem Prezydjum Komitetu Wykonawczego skierowało cały swój wysiłek w kierunku zainteresowania Rządu złożonym w d. 10. II. 1920 roku Statutem Izba Architektów i przyspieszenia



Targi wschodnie: »Seta«.

W. Doliński.

downictwa wodnego poprzez inżyniera architekta, mechanika, chemika, elektrotechnika,

kultury rolnej, lasowości, górnictwa i t. d. do geometry włącznie ma swoich zwolenników nie tylko w Ministerstwie Robót Publicznych lecz także w inżynierach różnego typu, którzy niechętnie patrzą na tendencje emancypacyjne architektów.

Prezydjum Komitetu Wykonawczego nie ustaje jednak w zabiegach i w danej chwili dokona re-

wizji zgłoszonego Statutu Izba Architektów.

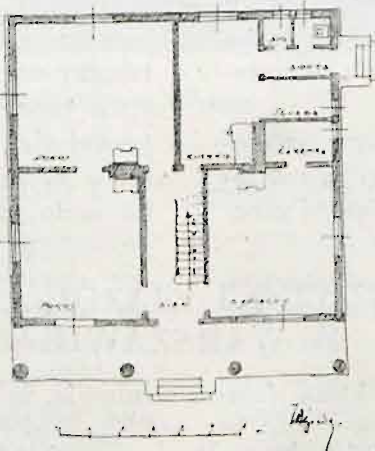
Z naszej strony uważamy sobie za obowiązek zanieść gorący apel do wszystkich tych kolegów, którzy przyobiecali z Komitetem wykonawczym Zjazdu współpracować by dotrzymali obietnic — wszakże najżywotniejsze sprawy czekają załatwienia a spóźnione rekryminacje na nic się nie zdadzą.

Z Delegacji Arch. Pol.



Targi wschodnie »Oikos«.

J. Bagiński.



Targi wschodnie: »Oikos«. J. Bagiński.

## ODBUDOWA KRAJU.

Słowa te, które padły po raz pierwszy po odwołaniu wojsk rosyjskich, są od kilku lat na ustach wszystkich bez wyjątku warstw społecznych. Działalności ludzi, których akcja ta pociągnęła, ludzi działających w najrozmaitszych dziedzinach wiedzy i pracy, poświęcono wiele rozpraw, czy to na łamach dzienników, czy to na specjalnie zwołanych zjazdach. Niema pisma, któreby nie poruszyło tej sprawy: starano się oświetlić ją z najrozmaitszych stron, gdy jednak zbierze się te głosy, to przyznać trzeba, że były one prawie zawsze krytyką ujemną. Dziś jeszcze, gdy się mówi o odbudowie napotyka się na daleko idące niedowierzanie.

Tak osądza całą tę akcję ogół, który bezpośrednio nie ma już z urzędem do czynienia, bo już się odbudował, albo wogóle szkód wojennych nie miał, tak osądza ją też i ten, który z kasy Skarbu Państwa za pośrednictwem organów odbudowy korzystał, bo otrzymał tej pomocy mało, albo też nietylko, ile chciał. A pretensje i wymogi są tak wielkie, że Skarb im sprostać nie może.

Jedno tylko wpada w oczy: akcja istnieje i wszechstronny atak na jej wykonanie nie jest »odparty«, co więcej, nie jest wcale odpierany! Głosów obrony nie słyszy się zupełnie, ale »Odbudowa« trwa, milczy i postępuje.

Poszukajmy przyczyn tej ujemnej krytyki: czasy przedwojenne nie pamiętały akcji tak masowej i nie wyobrażano sobie nawet przedsiębiorstwa, które miałyby za zadanie przeprowadzić budowę dziesiątek tysięcy budynków. Gdy więc przedsiębiorcą w tym wypadku został od samego początku rząd, nie dziw, że nie mając za sobą doświadczenia, przystąpił do budowy z systemem, który w miarę postępu prac okazywał się niewystarczającym próbowano więc coraz to innych racjonalniejszych sposobów prowadzenia odbudowy. Stąd wynikły zmiany w organizacji i częste reorganizacje, które potrafiły być tak drobniagowe, by co chwila zmieniać nawet nazwę poszczególnych władz od »c. k. Namiestnictwa Centralnego dla Gospodarczej Odbudowy Galicji« poprzez »Krajowy Urząd Odbudowy«, »Sekcję Odbudowy Osiedli«, »Dyrekcję Robót Pu-

blicznych dla Odbudowy« do nazwy dzisiejszej: »Generalnej Dyrekcji Odbudowy«.

Tragedją urzędów odbudowy, były te właśnie ciągłe przeobrażenia, którym ulegały w organizacji, zwyczajnie z powodów natury finansowej gdy więc szukano ulepszeń i oszczędności w rezultacie doprowadzono sprężynę administracyjną do stanu chwiejności, z jakiego do dziś dnia się otrząsnąć nie może, mimo, że obecnie odbudowa kraju ma się naprawdę ku końcowi.

Istniały zatem powody i słuszne, by tę odbudowę krytykować. Istniały też i z tego powodu że przy masowym zapotrzebowaniu sił technicznych i administracyjnych nie możliwym było znaleźć całej potrzebnej ilości ludzi wykwalifikowanych, którzyby byli podołali tak trudnemu zadaniu. Co więcej, znalazły się jednostki, które potrafiły nadużyć swych stanowisk, z czego potrafiło zrobić zarzut ogólny, tak wysoko

krzywdzący tych, którzy z prawdziwym zaparciem się i poczuciem obywatelskim oddali swą wiedzę i pracę służbie publicznej.

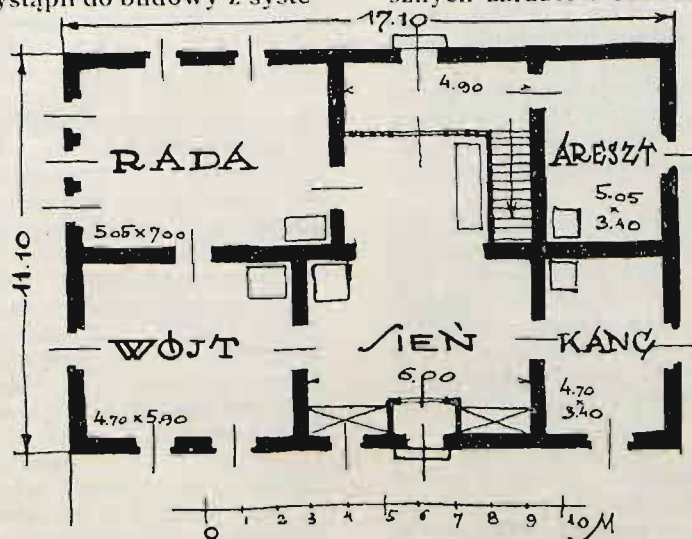
Organa miarodajne nie uczyniły nic w tej mierze, by podać do publicznej wiadomości, co istotnie było winą »odbudowy«, a co niesłusznym wobec niej zarzutem, jakie Urząd Odbudowy miał zadania w myśl obowiązujących ustaw, a co od niego było niesłusznie wymaganem. Pozwolono np. gdy chodziło o sprawy drzewne zabrać głos wszystkim zainteresowanym, a zostawiono organom wykonawczym wybrnięcie »na własną rękę« z tej trudnej sytuacji nie broniąc tych, którzy się znaleźli wobec zarzutów samowoli, którzy mogli być skarceni, ale w wypadku nie słusznych zarzutów rehabilitowani.

Od pierwszej chwili pracując jako architekt w akcji zapoczątkowanej jeszcze przez władze austriackie, obserwuję uważnie koleje, jakie ona przechodzi i śmiało mogę powiedzieć, że tylko brak obrony, względnie publikacji podającej szczegółowo co działo się, wpłynął na stan taki, jaki zaistniał t. j. na niedoceniecie pracy całej falangi ludzi pracy, która dała rezultaty wielkie a częstokroć piękne.

Jakież więc jest rezultat sześćoletniej pracy na tem polu?



Urząd gminny w Janowie.  
według projektu F. Tadamiera wykonał inż. B. Welzer.



Urząd gminny w Janowie.

Kto poznał stan wsi po przejściu zawieruchy wojennej w Małopolsce i po kilkakrotnej nawale nieprzyjacielskiej w Polsce całej, kto widział te tysiące budynków, które powstały na pustkach, kto bliżej zetknął się z organami odbudowy, które tę akcję bezpośrednio prowadzą — z pewnością zdaje sobie sprawę z ogromu wysiłków i wielkości postępu na tem polu: do szczytu znieszczone powiat przemyski, z ziemią zrównane wsie podmiejskie Krakowa, pogorzelska gródeckie, tarnowskie, lwowskie i inne dziś już znaj-

dują się w końcowej fazie robót budowlanych. To samo odnosi się do innych powiatów w całym Państwie, gdzie również potrafią w najtrudniejszych warunkach przyjąć z pomocą zniszczonym.

Można przytem wiele krytykować, bo niejedno mogłoby być lepszym niż jest, ale musi się wtedy równocześnie przyznać, że wysiłek i trudy nie poszły na marne, że na tem polu zrobiono tak wiele, że organa miarodajne mogą już myśleć o rozpoczęciu akcji likwidacyjnej »Odbudowy«.

Fr. Tadanier.

## POLSKA NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU 1924 R.

### Odezwa-ankieta.

Pierwszą wielką wystawę międzynarodową po wojnie światowej urządza Francja w swej stolicy w roku 1924 w czasie od 1 maja do 1 października — Wystawę nowoczesnej sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego, obejmującą:

- I. Architekturę.
- II. Sprzęty.
- III. Stroje.
- IV. Sztukę teatrów, ulicy, ogrodów.
- V. Nauczanie.

Wystawa odbywa się pod hasłem nowych idei. Wartość artystyczna dzieł oceniana będzie ze stanowiska praw techniki, przeznaczenia rzeczy i warunków nowoczesnego życia. Kopje, naśladownictwa przeszłości, przeróbki dawnych stylów są wykluczone, jak również obrazy i rzeźby, o ile nie składają się na całość dekoracyjną wnętrza lub budynku.

Wystawiają: artyści, rzemieślnicy, przemysłowcy, wydawcy — dzieła wykonane lub modele, rysunki, reprodukcje graficzne, fotografie — od planów regulacji miast, modeli miast-ogrodów, teatrów, budynków publicznych i prywatnych — aż do książki, zabawek, biżuterji. Mogą więc stanąć domy, pawilony i inne budynki urządzone i umeblowane, albo w pawilonach będą wystawione poszczególne przedmioty sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego podług działów jak: sztuka i przemysł drzewny, kamienny, skórzany, metalowy, ceramiczny, szklany, włóknisty, papierowy i t. d.

Sekcje cudzoziemskie, a więc i polska, organizują swe wystawy na odpowiedzialność delegata odnośnego państwa i mają swych sędziów w Jury wystawy, która rozdzieli nagrody: grand prix, dyplomy honorowe, medale złote, srebrne, brązowe i odznaczenia. Nagrody otrzymują zarówno projektodawcy, jak i wykonawcy, wydawcy lub fabrykanci.

W przewidywaniu udziału Państwa Polskiego w tej wystawie, staraniem Ministerstwa sztuki i kultury, zamianowano niżej podpisanego Generalnym Delegatem polskim. Najbliższym zadaniem będzie — uzyskanie planów wystawy, zorganizowanie i pozyskanie współpracownictwa artystów, rzemieślników, przemysłowców, wydawców i powołanie do życia odpowiednich komitetów.

Rozporządzając funduszami przyznanymi z tegorocznego budżetu Ministerstwa sztuki i kultury, przystąpiłem do pracy. Po odbycia szeregu konferencyj w kołach artystycznych Warszawy, Krakowa i Lwowa, gdzie znalazłem żywy od-

dźwięk i zapał dla sprawy, zwracam się do społeczeństwa, a przedewszystkiem do ogółu artystów polskich z niniejszą odezwą-ankietą. Celem jej: spopularyzowanie wystawy w najszerzych kołach, zarządzenie ogólnego pogotowia projektodawców i wykonawców i ustalenie w ogólnych zarysach idei wystawy.

Idzie o sprawdzenie, w jakim kierunku zdąża myśl artystyczna polska, zatem o danie możności już teraz swobodnego wypowiedzenia się tym wszystkim, których rzecz ta goręcej obchodzi i stworzenie w ten sposób podstawy do dalszej pracy. Idzie wreszcie o wyraz niezłomnej woli narodu wzięcia udziału w tym światowym popisie, wybudowania wystawy polskiej w duchowej stolicy świata, po raz pierwszy w tym zakresie i w roli państwa wolnego i samodzielnego.

Na wystawie paryskiej Polska musi pokazać oblicze — odrębne. Doborem wystawionych dzieł, największym wysiłkiem polskiej sztuki i techniki musi zdobyć należne miejsce w rządzie narodów łączących się nareszcie po wojnie w pokojowej pracy.

Nie jest to jedynie kwestja ambicji. Wezwani, musimy stanąć do współzawodnictwa. Nie ma lepszej sposobności, stosowniejszej chwili, lepszego tematu. Sztuka dekoracyjna, stosowana, rzemiosło artystyczne, związane z życiem codziennym, architektura jako rama tego życia, czyli świat form, barw i harmonji — nadaje się najlepiej do zmanifestowania w sposób wymowny, czem jesteśmy, czem być możemy i chcemy w rodzinie narodów. Nadaje się wreszcie najlepiej do rozwiązania pytania, czy nie tych sztuk dekoracyjnych dziedzinę wskazuje nam przeznaczenie jako pole naszej misji i czy nie na tej drodze odegrać nam sędzono rolę wielką w dalszych dziejach świata. Ze sztuki te nie są abstrakcją, lecz tkwią głęboko w życiu, uzależnione od postępu techniki, od ekonomicznej sprawności narodu i prą gwałtownie do ekspansji na zewnątrz, to czyni je już dzisiaj coraz bardziej popularnemi we wszystkich sferach społeczeństwa i rządu.

Wysoki poziom artystyczny i techniczny i wybitna oryginalność — oto dewiza wystawy paryskiej. Jest ona też naszą narodową dewizą, którą zużytkujemy na wewnątrz, ogniskując, wiążąc rozproszone wysiłki, wprowadzając kryteria wyższe, pobudzając i zwiększając produkcję, a zachowując dla siebie miljardy, które płaciliśmy przed wojną obcym i sprowadzając do kraju nowe miljardy obce za prace własną.

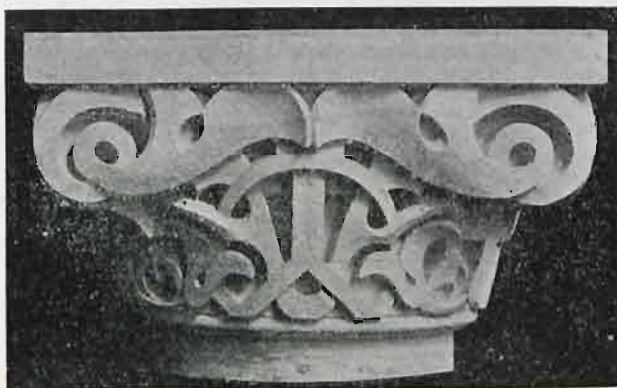
Jest dużo sił w narodzie, moc niewyzyskanych zdolności. Gdy hasło wystawy paryskiej dojrze wszędzie, gdy staniemy wobec określonego ter-

minu, gdy praca organizacyjna spotka atmosferę powszechnej życzliwości i sympatii, — stworzymy dzieło godne odrodzonej Polski. W tym świetle wystawa zagraniczna przestaje być li tylko popisem, staje się bodźcem do wzięcia rozpędu i do usadowienia się trwałego bogatej, dziedziny skupionego artystycznego wysiłku w życiu ekonomicznym narodu.

Prestige Państwa Polskiego wymaga, aby wystawa wypadła dostojnie. Tego samego wymaga ekonomiczny interes narodu.

Szczegółów organizacji wystawy we Francji jeszcze brak, jak również brak bliższych wiadomości o terenie. Wiadomo jednak, że zarówno we Francji, jak i w innych krajach artyści, rzemieślnicy i przemysłowcy oddawna pracują i organizują się pod hasłem udziału w tym międzynarodowym popisie.

W okresie, oddzielającym nas od wystawy paryskiej, trzeba będzie urządzić jedną lub kilka wystaw przeglądowych w kraju. Nie spuszczając tego z oka, a przystępując niezwłocznie i bezpośrednio do zjednywania dla sprawy paryskiej artystów, firm i finansistów, — by czasu nie tracić, zanim rzecz przybierze bardziej konkretną postać i zanim powstaną odpowiednie komitety,



Z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie.

Jakie budynki wystawić: reprezentacyjne, o charakterze publicznym, czy użytkowe lub mieszkalne, czy też połączyć jedno i drugie?

Jaka myśl społeczna ma przyświecać wystawie? Czy pod tym względem mamy świata coś nowego do powiedzenia?

Czy poświęcić miejsce specjalnym atrakcjom i jakiego rodzaju?

Przedstawić budynki jako całość skończoną, urządzone, umeblowane i udekorowane i te urządzenia i dekoracje uważać za ekspozycje czy też umieścić również w osobnych halach lub pawilonach poszczególne ekspozycje podług materiału i przeznaczenia?

Jakiego rodzaju wyroby nasze najbardziej nadają się na tę wystawę? Co najbardziej charakterystycznego kraj nasz produkuje? Jakie są braki w produkcji, a jakie możliwości? O co w międzyczasie należy szczególnie się postarać, jakie gałęzie produkcji wznowić, jakie podnieść?

Odpowiedzi pisane mogą pochodzić od poszczególnych autorów lub mogą być opracowane zbiorowo przez organizację, jak koła architektów, koła i stowarzyszenia artystyczno-przemysłowe i t. p. Bardzo pożądane dodanie szkicu sytuacji i charakterystycznych widoków.

korzystam z otrzymanego mandatu i stawiam następujące pytania:

A. Jaką ma być wystawa?

B. Kto i co chce projektować?

C. Kto i co chce wykonywać?

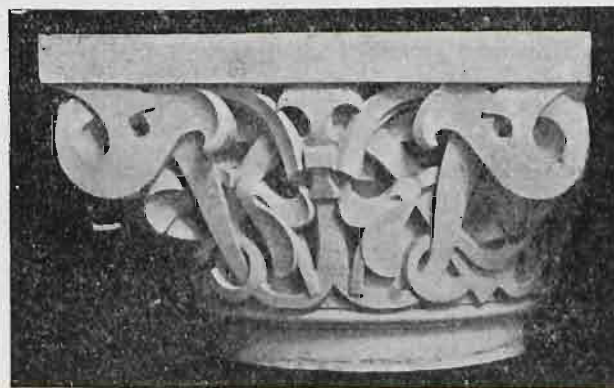
A. Prawdopodobnie otrzymamy do dyspozycji wolną przestrzeń w kształcie prostokąta około 5500 m<sup>2</sup> powierzchni.

Jaki charakter nadać wystawie?

Poświęcić więcej miejsca urządzeniom ogrodom i placom, czy budynkom?

Wystawić jeden wielki pawilon polski zdaleka widoczny i charakterystyczny o narzucających się swą odrębnością formach, czy szereg budynków odpowiednio do siebie usytuowanych lub ze sobą związanych?

Dążyć do wyróżnienia się pośród chaosu wystawy pomysłem ugrupowaniem szeregu swoich budynków bądź wybitnymi formami głównego pawilonu, czy też odciąć się w jakiś sposób od sąsiadów i całą uwagę skupić na odrębnym urządzeniu się wewnątrz swego terenu, zwracając fasady budynków do środka? W takim razie urządzić wejście okazałe, efektowne, czy też skromne, stopniując wrażenie w miarę posuwania się naprzód?



K. Hukan.

B. Kto z artystów zgłasza się do pracy, kto ma coś do powiedzenia, kto chce projektować i co mianowicie?

C. Jaki warsztat lub firma zgłasza się do pracy, co może wykonać? Czy pragnie własnym staraniem doskonalic swą produkcję czy podda się kierownictwu, które zorganizuje Komitet wystawy?

Każdy odpowiadający na jedno z powyższych pytań lub na wszystkie, może zastrzec sobie poufność odpowiedzi lub autorstwa i może postawić warunki dalszej współpracy.

Materiał w ten sposób zebrany posłuży do ustalenia przewodniej idei, do propagandy i będzie podstawą do rozpisania konkursów lub pozyskania inną drogą planów całości i poszczególnych obiektów.

Obesłanie tej ankiety będzie miarą zainteresowania się wystawą i pozwoli ocenić szanse udania się przedsięwzięcia.

Odpowiedzi pod adresem niżej podpisanego.

Jerzy Warchałowski,

Generalny Delegat Polskiej Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dekoracyjnej i Przemysłu Artystycznego w Paryżu 1924.

Kraków, Smoleńska 9. Warszawa, Ordynacka 15.



Delegacja Architektów polskich wskazując na poruszone w powyższej odezwie przewodnie myśli o które opierać się będzie w r. 1924 Wystawa paryska, zachęca jaknajżywiej kolegów do obmyślenia współdziału w tym międzynarodowym turnieju. Polscy architekci o b o w i ą z a n i s ą współdziałać, tego od nich żąda sztuka i państwo: mają zamanifestować w jakim kierunku w Polsce rozwija się architektura, jakie zadania pragnęliby mieć rozwiązane z całym aplombem wiedzy i fantazji, jakie to idee architektoniczne przepelniają ich dusze. I chodzić tu będzie nie tylko o to, jak mają wyglądać budynki polskiego oddziału, ale także o to, by w rysunkach czy modelach przedstawić społeczność europejskiej

szereg projektów — opartych może o naszą tradycję — związanych jednak ściśle z zagadnieniami przyszłości i obecnej chwili: idee nich będą nowe, silne i szeroko zakrojone. Wiadomem jest, że pewne zreszenia architektów dały już odpowiedź na powyższą ankietę, niemniej gorąco zachęcamy wszystkich — o ile tego dotąd nie uczynili — do podania swych myśli i to jak najrychlej bądź to pod adresem Generalnego Delegata, bądź też pod adresem Delegacji Architektów Polw Krakowie.

K. Wyczyński,  
Sekretarz.

5/3 1922

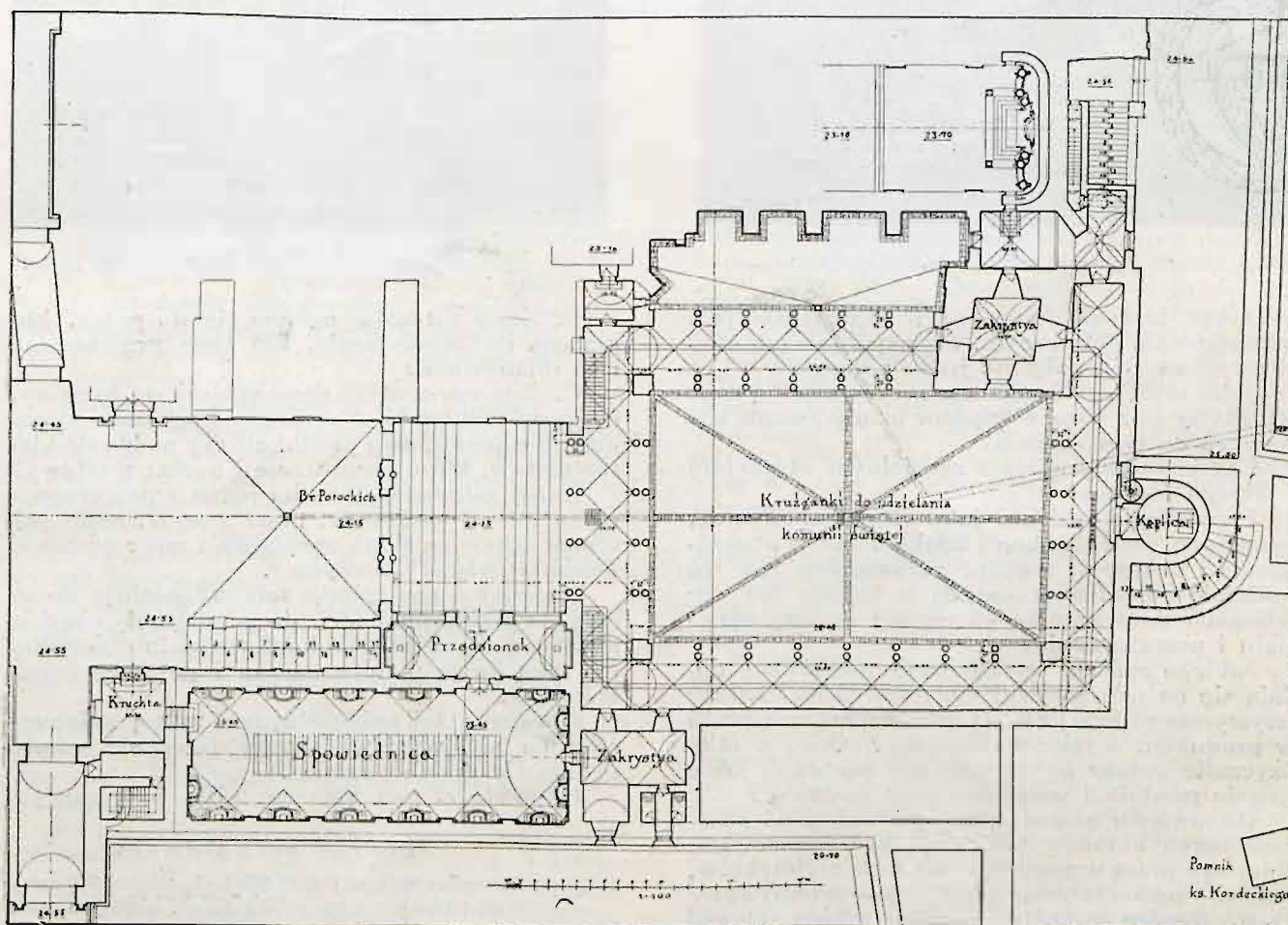
W. Ekielski,  
Prezes D. A. P.

## OBJAŚNIENIA RYCIN.

### SPOWIEDNICA I KRUŻGANKI STOŁU PAŃSKIEGO NA JASNEJ GÓRZE.

Zadanie, podyktowane przez Zgromadzenie OO. Paulinów polegało na zaprojektowaniu budynków przeznaczonych do spowiadania i komunikowania wiernych. Za jedyne miejsce, odpowiednie na wzniesienie tego rodzaju zabudowań o charakterze ściśle kościelnym, uznałem — podobnie zresztą jak mój poprzednik arch. Stefan Szyller — teren pomiędzy bramą Potockich a pomnikiem ks. Kordeckiego, czyli dawny cmentarz grzebalny, na którym do niedawna stał budynek dla muzykantów klasztornych oraz znajdowały się wejścia do podziemi klasztornych. Teren

ten, zamknięty z jednej strony ścianą wielkiego kościoła z kaplicami św. Pawła i Matki Boskiej Kodeńskiej i starą dzwonnica, z drugiej, od placu Kordeckiego wałem i murem obronnym — nasuwał trudności natury nie tylko technicznej, lecz i artystyczno-architektonicznej, zważywszy na stosunkowo niewielką przestrzeń pod nowe zabudowania oraz na otoczenie, na które składają się zabytkowe budynki kościelne. Licząc się zatem z ograniczonym miejscem, a mając na uwadze względy praktyczne i wymagania kultu, projektuję budynek »Spowiednicy« tuż przy murze obronnym w przedłużeniu budynku przypierającego z prawej strony do bramy wałowej. Par-



Spowiednica i krużganki Stołu Pańskiego na Jasnej Górze.

A. Szyszko-Bohusz.

terowy budynek ten, wystający stosunkowo nieznacznie ponad parapet muru obronnego, nakryty dwuspadowym dachem, mieścić ma konfesjonały i kancelarię klasztorną. Przestrzeń zaś pomiędzy bramą Potockich z jednej strony, dzwonnica starą a pomnikiem Kordeckiego z drugiej, zamyka się arkadami, tworzącymi rodzaj podwórca z kapliczką pomieszczoną na osi, a wznoszącą się tuż poza arkadami od strony wschodniej, w pobliżu starej dzwonnicy. Na arkadach projektowany jest odkryty chodnik na poziomie wałów. Pod osłoną wspomnianych krużganków, obiegających w okół dawnego cmentarza grzebalnego, a związanych organicznie z wielkim kościołem i budynkiem »spowiednicy« odbywać się ma udzielanie Komunii świętej, jak również słuchanie kazań, a nawet uczestniczenie w nabożeństwach, do czego podworec ten w formie kościoła otwartego służyć może. Kapliczka zaś licem swem cofnięta po za arkady, a mająca w dolnej części (na poziomie terenu podwórca) ołtarz, w górnej zaś kondygnacji kazalnicy, umieszczoną od strony podwórca — służyć ma do przechowywania Sakramentów Świętych.

A. Szyszko-Bohusz.

#### KOŚCIÓŁ OO. JEZUITÓW.

Budowę rozpoczęto w r. 1910 — nakryto dachem w r. 1913 — w tym roku wybudowano też wieżę. W latach wojny — wykonano dekorację ścian, dano posadzkę, kościół poświęcono w czerwcu 1921. Budowa trwała lat 11.

Budowa z cegły na fundamentach z kamienia łamanego, w gruncie piaszczystym, dobrym.

Cokół z granitu surowego, absydy łukowe

z kamienia wapiennego podgórskiego, portal główny z kamienia chrzanowskiego.

We wnętrzu: Filary z polerowanego granitu, kolumny okrągłe z żółtego i czerwonego marmuru włoskiego.

Ściany pokryte tynkiem kolorowym Stuko-lustro, sklepienie dekorował art. malarz Bukowski, tenże dawał projekty na pomalowania kaplicy św. Ducha, oraz projektował piękne konfesjonały wraz z boazerją po ścianach biegnącą. Ołtarz wielki w absydzie skomponował i wykonał w białym stiuku art. rzeźbiarz K. Hukan; tegoż projekt i wykonanie ołtarza z kaplicą św. Ducha. Artysta ten wykonał nadto wiele architekt. ozdób i rzeźb w całym wnętrzu kościoła, w przedsionku, na chórze, przy W. Ołtarzu i t. d.

Witraż okna nad chórem, przedstawiający Objawienie Małgorzaty z la Coque, projektował arch. mal. Watacha z Izdebnej, tak ten jak i resztę w oknach okrągłych wykonała firma St. G. Żeleński w Krakowie. Mozaiki prezbiterjum wykonano w Wenecji według rysunku art. mal P. Stachiewiczza. Rzeźby w portalu głównym modelował art. rzeźb. F. Dunikowski (patrz Architekt 1911), figury Chrystusa błogosławiącego kuł w kamieniu artysta rzeź. K. Hukan, figury grupy bocznej odlano z ołowiu, lewą firma Kopaczyński, prawą firma P. Seip w Krakowie.

Robotę murarską wykonał S. Zabłocki z Krakowa, podmajstrzował stale J. Kmiecik ze Zwierzyńca, dozorował stale O. St. Dydek T. J. Robotę kamieniarską wykonał S. Markiewicz i ś. p. Bodnicki, stolarskie A. Chrobak i t. d. stuki wykonał O. Pieczonka T. J.

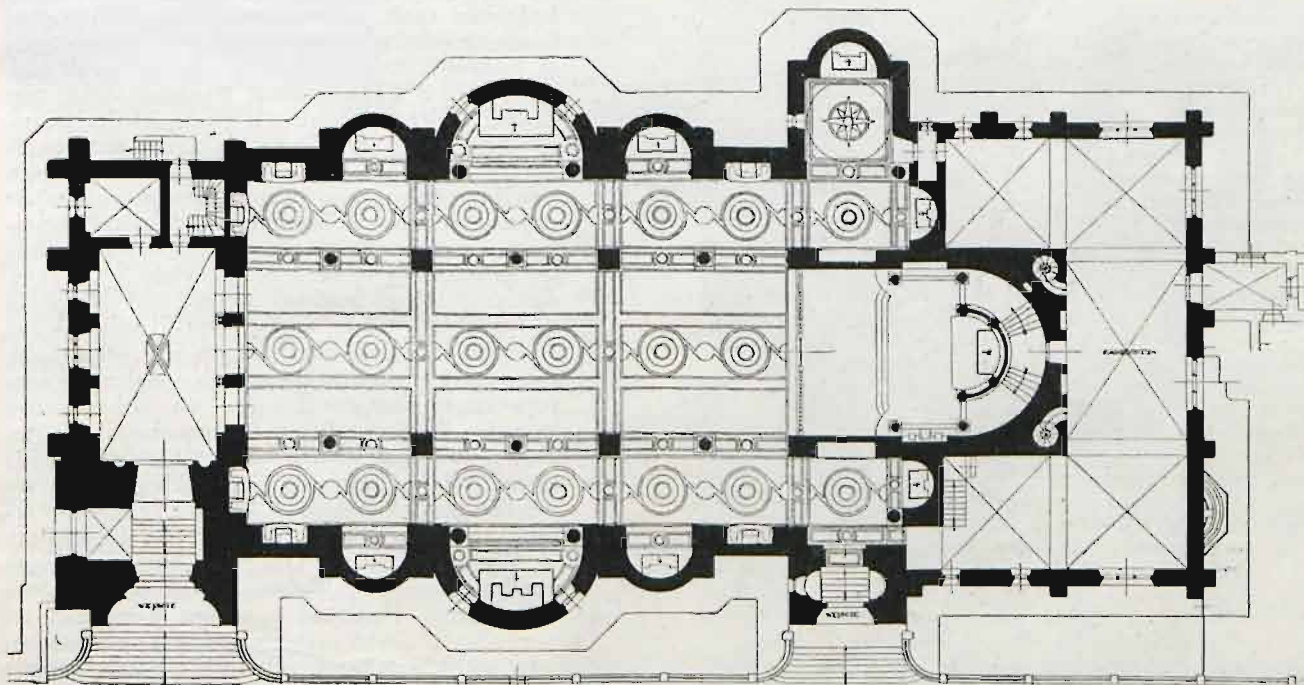
F. Mączyński

## ARCHITEKTURA DAWNYCH CZASÓW.

### ROTUNDA ŚW. FELIKSA I ADAUKTA NA WAWELU.

W połowie mniej więcej długości budynku szpitalnego, zbudowanego na Wawelu przez władze

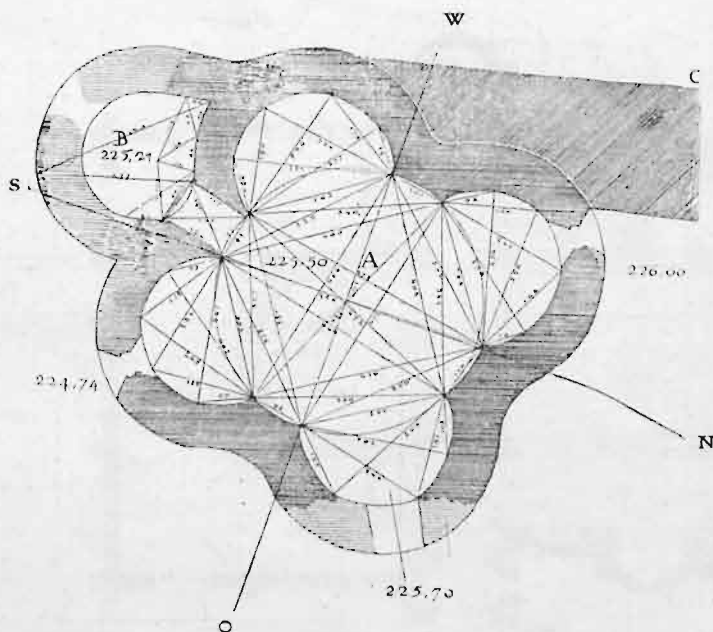
wojskowe w r. 1807, w skład którego weszły dawne kuchnie królewskie, pod podłogą parteru w jednej z izb znaleziono w r. 1911 dół muru obronnego Konrada Mazowieckiego, ciągnącego



Kościół OO. Jezuitów w Krakowie.

Fr. Mączyński.

się aż ku resztom bazyliki i obok tego muru jakieś nieregularne mury, jak gdyby reszty jakiejś baszty obronnej. Dopiero szczegółowe badania, przeprowadzone w r. 1917 doprowadziły do odkrycia, że się tu ma do czynienia z dolną partją okrągłego budynku kościelnego — rotundy NP. Marji — późniejszego oratorium królewskiego św. Feliksa i Adaukta, zniekształconego przez różne przeróbki i dodatki. Po starannem wypróżnieniu jego wnętrza z wypełniającej je od 400 lat trzy metrowej warstwy gruzu, po odrzuceniu późniejszych dodatków z cegły murowanych, okazało się, że z pierwotnej budowli zachowały się mury do wysokości 3½ metrów, a nawet w jednym miejscu do wysokości 6 m. Zachowały się dwa okna w przeciwnych apsydach południowo-wschodniej i północno-zachodniej, reszty murów półkolistej przybudówki od południa i drzwi do niej prowadzące we filarze międzyapsydowym. Wejście pierwotne musiało się znajdować w częściowo zniszczonej przez fundamenta późniejsze apsydzie północno-wschodniej. Przeciwnie apsyda pozbawiona okien mogła mieścić ołtarz. Wysokość apsyd wskazuje zachowany w całości mur apsydy południowo-wschodniej. Do tej wysokości sięgać musiały konchowe sklepienia apsyd. Tu również na tej wysokości zaczynał się bęben kopuły o średnicy 4'80 m. przecięty conajmniej 4 okienkami. Całość nakrywała kopuła sferyczna mniej więcej do wysokości 11 m. nad posadzkę sięgająca. Mamy więc tu do czynienia z typowym kościołem wczesno-chrześcijańskim w kształcie tak rozpowszechnionych baptysterjów, z budową sięgającą IX—X wieku, aczkolwiek z pewnością wobec tylu cech kościelnych nie pogańską. Analiza techniki murów kształtów rotundy zdaje się potwierdzać tak wczesne jej pochodzenie. Już na pierwszy rzut oka uderza wygląd zewnętrzny jej murów. Gdy spojrzymy na te cienkie warstwy płaskich kamieni, układanych na wzór znanych nam klasycznych i bizantyńskich murów cegla-



■ Mur pierwotny, ■ mur gotycki 1241r. Przekroju murów dokonano na wysokości 226,65 nad powierzchnią oceanu. A—kościół, B—zakrystya, C—mur obronny XIII w. Kreskowanie rozrzedzone oznacza mur już nieistniejący

nych, mimowoli nasuwa się porównanie z techniką tak odległych czasów. Niestety, stwierdzić tu należy z wszelką stanowczością, podobieństwo jest zupełnie powierzchowne. Mur naszej rotundy, zbudowany z łupku piaskowcowego na czystej (bez domieszki piasku) wapiennej zaprawie, w warstwach, jednostajnie przez całą grubość muru układanych, nie jest ani murem rzymskim ani bizantyńskim. Z drugiej strony nie jest on również murem romańskim. Typowy nie tylko u nas, lecz wszędzie w Europie mur romański, tkwiący w tradycji rzymskiej, budowany na wapie szarem (z domieszką piasku) z użyciem dwóch odrębnych technik: gdy obydwa lica muru stawiano z kamieni starannie dobieranych, pięknie ociosanych w kostki, całą przestrzeń wewnętrzną wypełniano rodzajem betonu z nieforemnych ułamków kamiennych, zalewanych wapnem. Rzecz oczywista, że ten sposób murowania wymagał już pewnych wiadomości z zakresu kamieniarki i murarki, musiał rozporządzać materiałem odpowiednim, łatwym do sprowadzenia i nadającym się do obrobienia. We wszystkich krakowskich kościołach z XI i XII w. do wyrobu kostek kamiennych używano albo piaskowca z Dobczyc (kościół S-go Gereona), albo dolomitu z pod Krzeszowic (wieża obronna przy Kurzej stopie) albo wapienia miejscowego, na przykład z Krzemionek. Kamień którego użyto do budowy rotundy, nie jest żadnym z tych powszechnie w w. XI i XII używanych gatunków. Jest to piaskowiec z pokładów dolno-kredowych z okolicy Wieliczki (jasno-szaro-zielonkawy, drobno ziarnisty, mikiowy-glaukonityczny, identyczny z t. z. płytami barwałdzkimi) materiał łatwo od skały warstwami odpadający i wskutek tego nie tylko łatwy do wydobycia, lecz również poręczny do murowania i niewymagający pomocy kamieniarza. To, że zastosowano tutaj ten materiał a nie inny, że nie wzmocniono zaprawy wapiennej dodaniem piasku, że sklepieno łuki w sposób niepraktykowany — wszystko to świadczy o małej kulturze tych, co rotundę stawiali. Są to bądźco bądź cechy niemożliwe do pomyślenia w budownictwie, która miałaby stanąć obok stojącej już o kilkadziesiąt kroków dalej pięknej i dojrzałej budowli romańskiej. W porównaniu do kostkowych murów romańskich kościołów XI i XII w. i do ich rozwiniętej dekoracji, uderza nas w rotundzie prymitywizm tak wielki, że z wszelką stanowczością i naciskiem cofnąć musimy datę jej powstania wstecz po za wiek XI. Szczególnym więc trafem mamy na Wawelu pierwszy dotąd odkryty z epoki tak dawnej i ciekawej. Jeśli nie stał on już jako świątynia pogańska, to powstać mógł za Światopełką z końcem IX w., po ochrzczeniu księcia Wiślan, jako świątynia obrządku słowiańskiego i widomy znak włączenia ziemi Wiślan do chrześcijańskiego państwa wielko-morawskiego — być może równocześnie z nieistniejącym od XIV w. kościołem w Wiślicy, podług Długosza wystawionym „more graeco“ podobnie pod wezwaniem NP. Marji. Powstać również mógł w X w. gdy, jak przypuszczam, schronić się tutaj mogło chrześcijaństwo od napadu pogańskich Węgrów, lecz w każdym

razie nie powstał później, po roku 1000. Na podstawie badań i rozumowań historycznych (patrz »Rocznik krakowski« tom XVIII) historję naszej rotundy przedstawić można w następujący sposób: zbudowana w końcu IX lub w X w. jako kościół chrześcijański pod wezwaniem NPMarji — w X mogła być użyta na krótko jako świątynia pogańska, — przetrwała bez zmiany do r. 1241, gdy

została ufortyfikowana przez Konrada mazowieckiego. Od r. 1241 do 1340 opuszczona i zaniedbana, w r. 1340 odrestaurowana przez Kazimierza W. i na nowo poświęcona pod wezwaniem Ś. Feliksa i Adaukta, jako kaplica zamkowa przetrwała do r. 1517 w którym została przerobiona na 2 mieszkalne izby. Zburzona w znacznej części w r. 1806 odkryta i odkopana w r. 1917.

A. Skyszko-Bolusz.

## ROZPISANIE KONKURSU.

Program i warunki konkursu ogłoszonego za pośrednictwem Krakowskiego Koła Architektów.

§ 1. W celu uzyskania podstawy do szczegółowego i ostatecznego planu regulacyjnego dla Zakopanego, Ministerstwo Robót Publicznych ogłasza za pośrednictwem Koła Architektów w Krakowie, konkurs dla architektów polskich.

§ 2. Podkładem niniejszego konkursu są:

1). Plan orientacyjny w skali 1:12500.  
2). Plan sytuacyjny w skali 1:2880; na planie tym oznaczono kolorem czarnym budynki publiczne, które bezwarunkowo utrzymane być muszą, zaś zaszafrutowano budynki murowane.

3). Broszura Dra Mieczysława Orłowicza p. t. »Plan rozwoju Zakopanego« i t. d. streszczająca wyniki obrad ankiety odbytej w Zakopanem w dniach 22, 23 i 24 listopada 1919. z inicjatywy Ministerstwa Rob. Publ. i Min. Zdr. Publ., które można otrzymać w sekretarjacie Koła Architektów w Krakowie, ul. Sławkowska 12. III p. za złożeniem kwoty Mkp. 3000.

§ 3). Na podstawie planu sytuacyjnego w skali 1:2880 w granicach dołączonego jako podkład rysunku, należy wykonać plan regulacyjny, który w zmniejszonej skali (1:12500) należy wrysować w dołączony plan regulacyjny, który ten ostatni służyć będzie jako obraz komunikacji i związku regulacji z częściami nie objętymi planem w skali 1:2880.

§ 4. Na podstawie wyników streszczonych w wspomnianej w § 2. broszurze Dra Orłowicza, stanowiącej materiał informacyjny dla konkurentów i na podstawie dalszych badań dokonanych przez Koło Architektów, ustala się ogólny kierunek, w jakim ma pójść rozwój Zakopanego, mianowicie: jako stacji turystycznej, jako stacji sportów zimowych, jako letniska i ośrodka życia kulturalnego i umysłowego, a nie jako stacji klimatycznej dla piersiowo-chorych (gruźliczych).

Sanatorja dla tych chorych leżeć będą poza obrębem stacji klimatycznej, oznaczonej na planie orientacyjnym, na południowych stokach Gubałówki.

§ 5. Obecny stan zabudowania Zakopanego, warunki w jakich powstało i rozbudowało się, prowadzą na następujące wytyczne jego przyszłego rozwoju:

1). Zabudowania Krupówek od Przeczniczy aż po prawy brzeg Cichej Wody, zabudowania Kasprusiów aż poza Rynek i Klimatykę, stanowić będą przyszłe miasteczko Zakopane o zwartem zabudowaniu. Chcąc temu miasteczku, stanowiącemu dzielnicę handlową Zakopanego, dać możność rozwoju, należy począwszy od Przeczniczy aż do prawego brzegu Cichej Wody zaprojektować ściśle określoną strefę zabudowania zwartego i przewidzieć sieć nowych ulic, dzielących celowo bloki budowlane. Zauważa się, że w Zakopanem obowiązuje już ustawa budowlana z 4 kwietnia 1889. Dz. u. kr. Nr. 31 i z 15 lipca 1898. D. u. k. 70. Cały pozostały obszar Zakopanego ma być budowany luźnie.

2). Tworzenie bloków zabudowania zwartego ma być praktyczne, ekonomiczne i ma ile możności uwzględniać własność prywatną. Dopuszczalne są poprawki w liniach regulacyjnych istniejących już arterij, a nowe ulice mają się wiązać z dawnymi i nowymi ulicami, okalającymi tę strefę dzielnic luźnie zabudowanych.

3). Pomiędzy strefą zwartego a luźnego zabudowania należy obmyśleć stosownie przejście, ewentualnie przy użyciu placów, zielonosi i t. p.

4). Do dzielnic luźnie zabudowanych włączyć należy stoki Antolówki. Zresztą wszystkie główne ulice w obrę-

bie stacji klimatycznej mają być zachowane z pozostawieniem swobody w poprawianiu linii regulacyjnych tychże. Jako wskazówka przy tworzeniu bloków o zabudowaniu luźnem służy życzenie, aby odległość domów wolno stojących od siebie wynosiła najmniej 15 m, zaś oddalenie od chodnika 8 m.

§ 6. Przy uwzględnieniu istniejących już ulic należy zaprojektować:

1. Połączenie ulic Marszałkowskiej z Nowotarską.
2. Przedłużenie ulicy Marszałkowskiej aż do Kościeliskiej
3. Przedłużenie ulicy Przeczniczy do ul. Kasprusie wzgl. ul. Kościeliskiej.
4. Szereg przecznic między Krupówkami a ul. Sienkiewicza i Jagiellońską.

Tworzenie innych ulic pozostawia się uznaniu projektujących, przyczem zwraca się uwagę na odróżnianie szerokości ulic ważnych pod względem komunikacyjnym i t. z. mieszkaniowych (około 7 m) służących jako dostęp do domostw; prowadzenie ulic projektowanych swobodnie.

Ponieważ panującymi tu wiatrami są północny i zachodni, ulice powinny unikać tych kierunków, względnie części ulic w tych kierunkach biegnących, nie powinny być zbyt długie, a spadki w nich powinny być łagodne. Uregulowany potok Bystre, jako też inne mające być uregulowanymi, przedstawiają z natury swojej pole do założenia bulwarów wyłącznie spacerowych.

§ 7. Na szczególną uwagę zasługuje droga nowa, mająca prowadzić na Gubałówkę, od jej założenia zależeć będzie rozwój Zakopanego w tę stronę. Zwraca się uwagę jednak na okoliczność, że obecny wodociąg może doprowadzić wodę tylko do koty wzniesienia 890 m; powyżej tej koty droga może mieć charakter wyłącznie spacerowy.

§ 8. Na planie orientacyjnym należy naznaczyć kolorem czerwonym udostępnienie drogi jezdnej i spacerowej pod Reglami t. z. żelaznej, czyli złączenie jej z drogami istniejącymi i projektowanymi, jezdniemi i spacerowemi.

Na tymże planie należy istniejące i niezmiennione drogi oznaczyć kolorem szarym, zaś nowe projektowane kolorem niebieskim.

§ 9. Założenie jednego centralnego parku nie jest wskazane, natomiast koniecznym jest założenie mniejszych w różnych punktach Zakopanego, ze szczególnem w nich uwzględnieniem urządzeń i boisk dla zabaw i sportów dzieciennych a w pewnym punkcie ma być założonym park sportowy z placami lawn tenisowych, stawem wioślarskim, szkołą pływania (w zimie ślizgawką) i obozowiskiem skautów.

§ 10. Oprócz uregulowanego potoku Bystre z biegiem czasu uregulowane będą też potok Folszowy, Młyniska i inne; w planie regulacyjnym zaznaczyć należy linie tej regulacji nie dążąc do linii bezwzględnie prostych jak to miało miejsce przy potoku Bystre. — Nadto liczyć się trzeba z tem, że moczary między potokiem Folszowym a Młyniska będą osuszone.

§ 11. Należy przewidzieć i oznaczyć położenie następujących budynków użyteczności publicznej.

- 1). Ratusz
- 2). Ekspozytura Starostwa (wydział klimatyczny)
- 3). Szkoły powszechne 7-mio klasowe z osobnymi budynkami mieszkalnymi dla sił pomocniczych.
- 4). Szkoła przemysłu drzewnego w pobliżu istniejącego internatu, z osobnym budynkiem mieszkalnym dla nauczycieli,
- 5). Szkoła koronkarska
- 6). Wzorowy warsztat kamieniarski w połączeniu ze szkołą

- 7). Wzorowy warsztat tkacki w połączeniu ze szkołą.
- 8). Pole doświadczalne, rolnicze, ogrodnicze, sadownicze i leśne w połączeniu ze szkołą.
- 9). Dom zdrowy z teatrem z salą balową, kawiarnią, restauracją, czytelnią i lokalem Towarzystwa wycieczkowego i zabawowego
- 10). Cztery teatry świetlne
- 11). Dom sportowy i wycieczkowy.
- 12). Dom Towarzystwa biblioteki Publicznej
- 13). Dla Muzeum tatrzańskiego, Towarzystwa tatrzańskiego, Tow. ochrony Tatr Alpinarjum i Muzeum etnograficznego z okazami budownictwa podhalańskiego zarezerwować należy kompleks gruntów między potokami Folszowym, Młyniskami i ulicą Ogrodową.
- 14). Dom dla robotników sezonowych i sług.
- 15). Miejsce pod nowy cmentarz.
- 16). Zakład czyszczenia miasta i dyżennekcyjny.

§ 12. W związku z budynkami wyliczonymi w § 11. zaprojektować należy szereg placów o charakterze odpowiadającym znaczeniu tychże nadto pożądanym jest, by dla urozmaicenia i nieraz długich perspektyw ulic i dróg na ich skrzyżowaniu założone były małe placzki architektoniczne ukształcone, dalej pożądanym jest lepsze ukształcenie placu koło nowego kościoła, dworca kolei żelaznej, pomnika Chałubińskiego i stworzenie placów targowych z krytymi halami i t. d.

§ 13. Wymagane są następujące rysunki:

- 1). Plan sytuacyjny w skali 1:2880, w którym wrysowane ma być wszystko, co się odnosi do regulacji, strefy i bloki należy oznaczyć kolorami, drogi pozostaną jasne; na zbiegu ulic należy wpisać wysokość w związku z podanymi miarami niwelacyjnymi.
- 2). Plan orientacyjny w skali 1:125000, w którym mają być wrysowane i kolorami oznaczone drogi w myśl § 3.

§ 14. Za względnie najlepsze prace z pośród nadesłanych na konkurs wyznacza się następujące nagrody, które bezwarunkowo wypłacone będą:

- I. nagroda 400.000. Mkp.
- II. „ 300.000 „ IV i V. „ po 50.000. „

Prace nagrodzone stają się własnością Min. Rob. Pub. które niemi według uznania rozporządzać będzie.

**Uwaga:** Stosownie do § 17 ogólnych warunków konkursowych przyjętych przez D. A. P. i Koła Architektów polskich — od nagród otrzymanych przez osoby będące członkami Koła Architektów, odlicza się 10% na rzecz Kasy Koła, a od członków Koła Arch. 5%. W razie jeżeli praca nagrodzona jest dziełem dwóch lub więcej współautorów, to od tych współautorów, którzy są członkami Koła Architektów, pobiera się 5%, zaś od współautorów nie członków Koła 10%, przyczem nagroda dzieli się na tyle równych działów, ilu jest współautorów.

**OD REDAKCJI.** Drugi zeszyt »Architekta« ukaże się w końcu kwietnia. Redakcja ma nadzieję, że po zwalczeniu bardzo wielu trudności związanych z wznowieniem pisma będzie można wydawać je w dalszym ciągu regularnie co miesiąc.

Naczelnny redaktor: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

Komitety redakcyjne: w Krakowie: W. KRZYŻANOWSKI, F. MACZYŃSKI, T. STRYJEŃSKI, A. SZYSZKO-BOHUSZ i L. WOJTYCZKO; we Lwowie: J. BAGIEŃSKI, Z. HARLAND, W. MINKIEWICZ, M. OSIŃSKI i T. WRÓBEL; w Warszawie: J. BEILL i A. DICKSTEIN.

Klische wykonała firma: S. Welanyk, zakłady graficzne »Światłocień« w Krakowie.

## „PRZEMYSŁ, RZEMIOSŁO I SZTUKA“

DAWNIJ „PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO“

CZASOPISMO POŚWIĘCONE WYTWÓRCZOŚCI PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ ORAZ SZTUCE PLASTYCZNEJ, ORGAN MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO IM. DRA ADRIANA BARANIECKIEGO W KRAKOWIE, ULICA SMOLEŃSK L. 9.

KAŻDY ZESZYT ZAWIERA SZEREG ILUSTRACJI ZWYKŁYCH I KOLOROWYCH. — WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE ZA ZALICZKĄ W CENIE: NR 1 160 MP., NR 2 250 MP. ROCZNIKA DRUGIEGO NR 1 500 MP.

Wydawca i redaktor: Władysław Ekielski. W Krakowie w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządkiem J. Filipowskiego.

§ 16. Plany mają być sformatyzowane na miarę około 48 x 48 cm. na szwach złożone płótnem na wzór map i złożone w tekach (nie rulonach) zapieczętowanych. — Wewnątrz teki powinna być włożona zapieczętowana koperta z nazwiskiem i adresem autora. Każda praca (teka) otrzymuje przy złożeniu numer porządkowy, który wystawiony będzie na pokwitowaniu odbioru i na kopercie. Numer ten będzie znakiem (godłem) pracy konkursowej.

Prace konkursowe złożyć należy w Sekretarjacie Koła Architektów w Krakowie, ul. Sławkowska 12 IIIp. w terminie do 1. maja 1922 r. do godziny 1 popołudniu. Termin ten obowiązuje przesyłki zarówno miejscowe jakoteż i zamiejscowe.

§ 16. Wszystkie prace konkursowe będą po ogłoszeniu wyroku sądu konkursowego wystawione na widok publiczny, o czym nastąpi oddzielne ogłoszenie — Koło Architektów w Krakowie, zastrzeżę sobie prawo reprodukcowania prac nagrodzonych.

§ 17. Wyrok sądu konkursowego jest ostateczny i nieodwoalny i nastąpi najdalej w dwa tygodnie po terminie składania prac.

§ 18. Prace nie nagrodzone, będą do odebrania wraz z nierozpieczętowanymi kopertami przez okaziciela kwitu w sekretarjacie Koła Architektów, po zamknięciu wystawy jednak nie później jak 1. czerwca 1922.

Po tym terminie prace nie odebrane staną się własnością Koła Architektów w Krakowie, odnośnie zaś koperty nierozpieczętowane zostaną spalone.

§ 19. Sąd konkursowy stanowią:

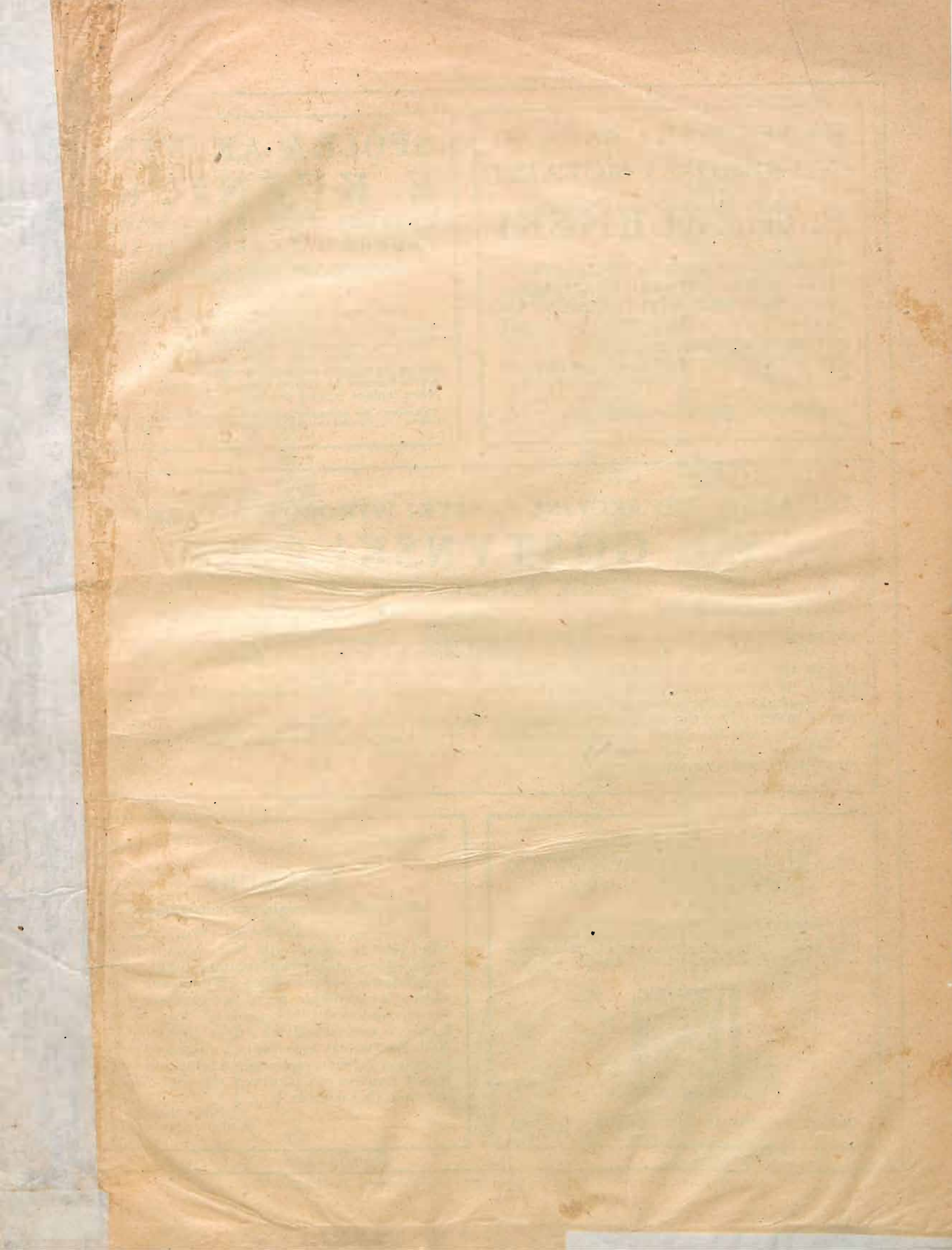
Z ramienia Min. Rob. Publ. inż. arch.	Roman Feliński
„ Dyr. Okręg. Rob. Publ. w Krakowie. . . . .	„
„ Min. Zdrowia Publ. Dr. Przemysław Rudzki	„
„ Min. Sztuki i Kultury Władysław Wojdyła	„
„ Koła Architektów w Krakowie. . . . .	„
„ „ „ w Warszawie. . . . .	„
„ „ „ w Poznaniu Dr. Jan	„
„ „ „ Rakowicz	„
„ „ „ we Lwowie. . . . .	„
„ Gminy Zakopane Prof. Kozłowski	„
„ Komisji Klimatycznej. . . . .	„
„ Towarzystwa Tatrzańskiego. . . . .	„

p. Posel Wojciech Roj

p. Dr. Ant. Kuczewski

§ 20. Wszystkie wiadomości dotyczące się niniejszego konkursu i jego wynik ogłoszonym będzie: w »Czasie« i w »Przeglądzie Technicznym«, i w miarę możliwości w pismach lwowskich, poznańskich i warszawskich.

§ 21. Prócz powyższych warunków, szczegółowych obowiązują warunki ogólne konkursów architektonicznych, przyjęte przez Del. Arch. Pol. i Koła Arch. polskich.



# KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI S. G. ŻELEŃSKI

WYKONUJE PO CENACH PRZYSTĘPNYCH  
WSZELKIEGO RODZAJU PRACE WCHO-  
DZĄCE W ZAKRES ARTYSTYCZNEGO WI-  
TRAŻNICTWA, TAK KOŚCIELNEGO JAK  
I ŚWIECKIEGO, JAKOTEŻ LAMPY I KŁO-  
SZE WITRAŻOWE, WEDŁUG WZORÓW  
WŁASNYCH LUB DOSTARCZONYCH.

KRAKÓW. ALEJA KRASIŃSKIEGO 23. T. 137.

# SPÓŁKA AKCYJNA E. KUŹNICKI

FABRYKA TEKSTURY DACHOWEJ  
PRODUKTÓW CHEM. I ASFALTU

ÓSWIĘCIM Woj. Krakowskie

Rok założenia 1888.

DOSTARCZA W GATUNKU PRZEDWOJENNYM

Terową papę dachową piaskowaną  
Specjalną papę asfaltową „KORIOLIT“ (białą papę  
nie wymagającą przez szereg lat konserwacji.  
Smołę kamiennie-węglową destylow. (lakier dachowy  
Karbolineum do impregnowania drzewa.  
Masę lepłą (cement drzewny).

Wykonuje we własnym zarządzie pokrycie dachów, asfaltowa-  
nia ulic, chodników i t. p. fachowo wyszkolonemi siłami

ROK ZAŁOŻENIA 1871.

ROK ZAŁOŻENIA 1871.

TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI WYROBÓW ŻELAZNYCH

# WŁ. GOSTYŃSKI i Ska

W WARSZAWIE.

FABRYKA: MOKOTOWSKA NR. 3, TELEF. 14-84.

SKŁAD FABR. WIERZBOWA NR 3, TELEF. 14-84.

DZIAŁ MEBLOWY: Łóżka żelazne lakierowane, mosiężne i niklowane typu angielskiego, łóżka szpa-  
talne i koszarowe, materace z drutu stalowego, umywalnie, szafki, meble ogrodowe.

DZIAŁ KONSTRUKCJI ŻELAZNYCH: Wiązania dachowe, wieże, dźwigary.

DZIAŁ BUDOWY WAGONÓW: Wagony osobowe i towarowe dla kolei podjazdowych i tramwajów  
wagoniki, wózki wyrotowe.

DZIAŁ MECHANICZNY, ŚLUSARSKI I KOTLARSKI: Dźwigniki, dźwigarki, wielokrążki, kuźnie po-  
lowe, wózki bagażowe, narzędzia do budowy i eksploatacji dróg żelaznych, okna, schody, ogr-  
dzenia, bramy, brony sprężynowe, taczki śpichrzowe, beczki.

ODLEWNIA ŻELAZA, MOSIĄDZU i innych metali.

# TOWARZYSTWO DLA BUDOWLI PRZEMYSŁOWYCH SCHLEVEN i Ska

SP. Z OGR. ODP.

Projektowanie i budowa: Cegielni, Wapienników, Fabryk da-  
chówek, Cementowni itd. — Budowa kominów fabrycznych.  
Podwyższanie i naprawa bez przerwy ruchu. — Obmurowanie  
kocioł. Piece, generatory dla wszelkich Zakładów przemysł.



KRAKÓW, UL. ANDRZEJA POTOCKIEGO 3. TEL. 3300.

Wydział Powiatowy.  
L. dz. 354/22.

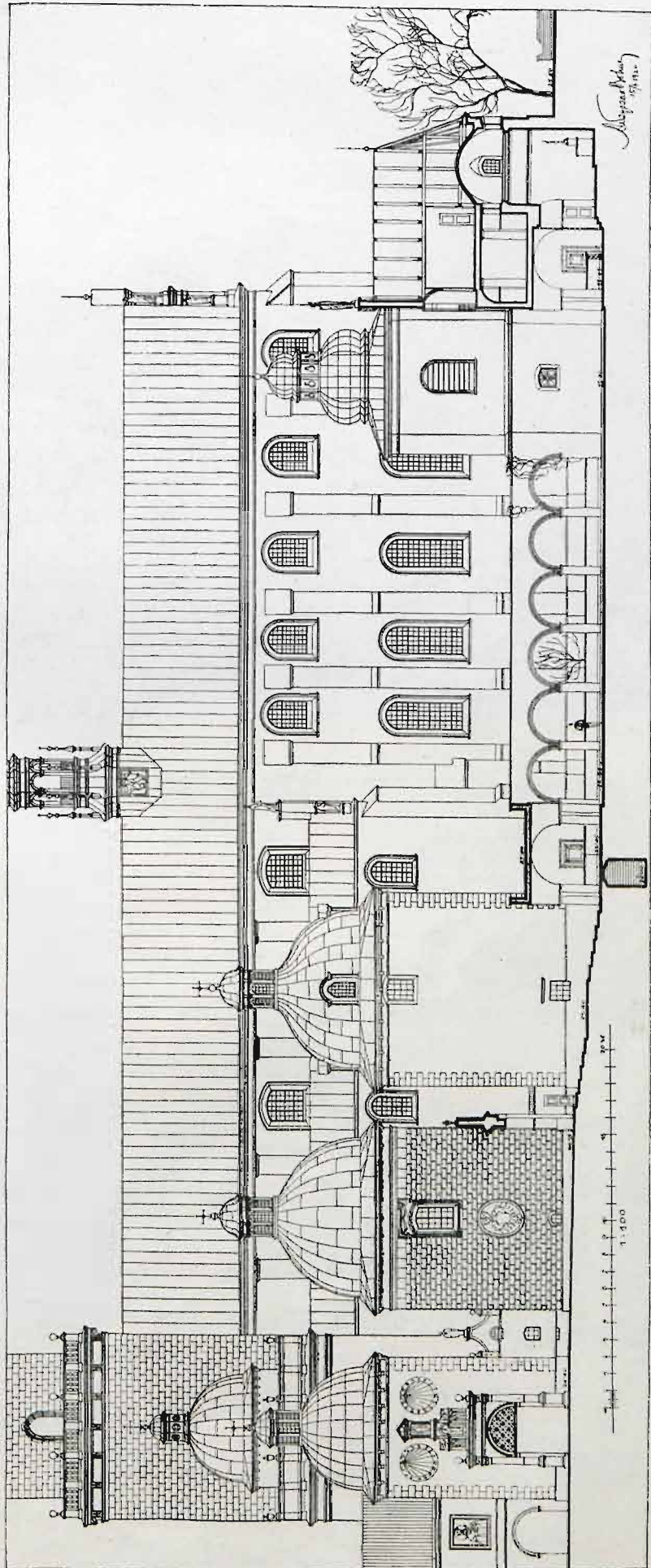
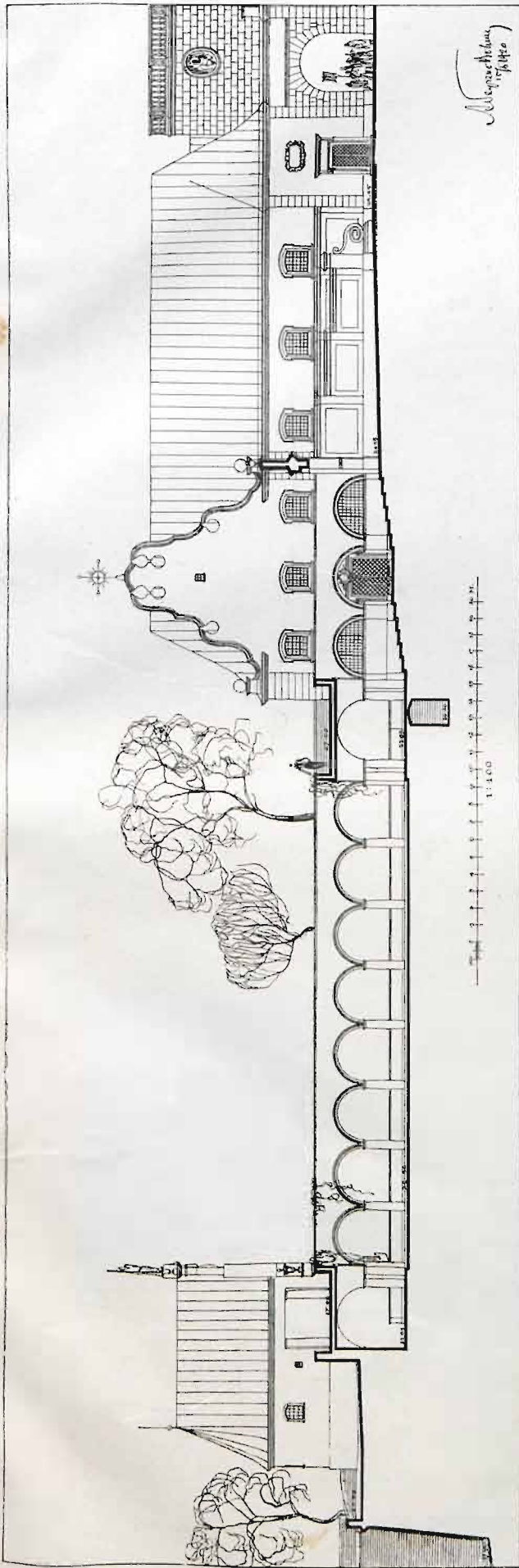
Ostrów, d. 3 marca 1922.

## KONKURS

na posadę budowniczego powiatowego.

W Powiecie Ostrowskim (Woj. Poznańskie) jest do obsadzenia b. r. posada budowniczego powiatowego z poborami klasy V urzędników państwowych. Wymagane techniczne wykształcenie przede wszystkim w zakresie budowy i konserwacji dróg bitych i innych oraz wszelkich robót ziemnych. Nadsyłać należy zgłoszenia z dołączonym życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw naukowych, których się nie zwraca do dnia 15 kwietnia b. r.

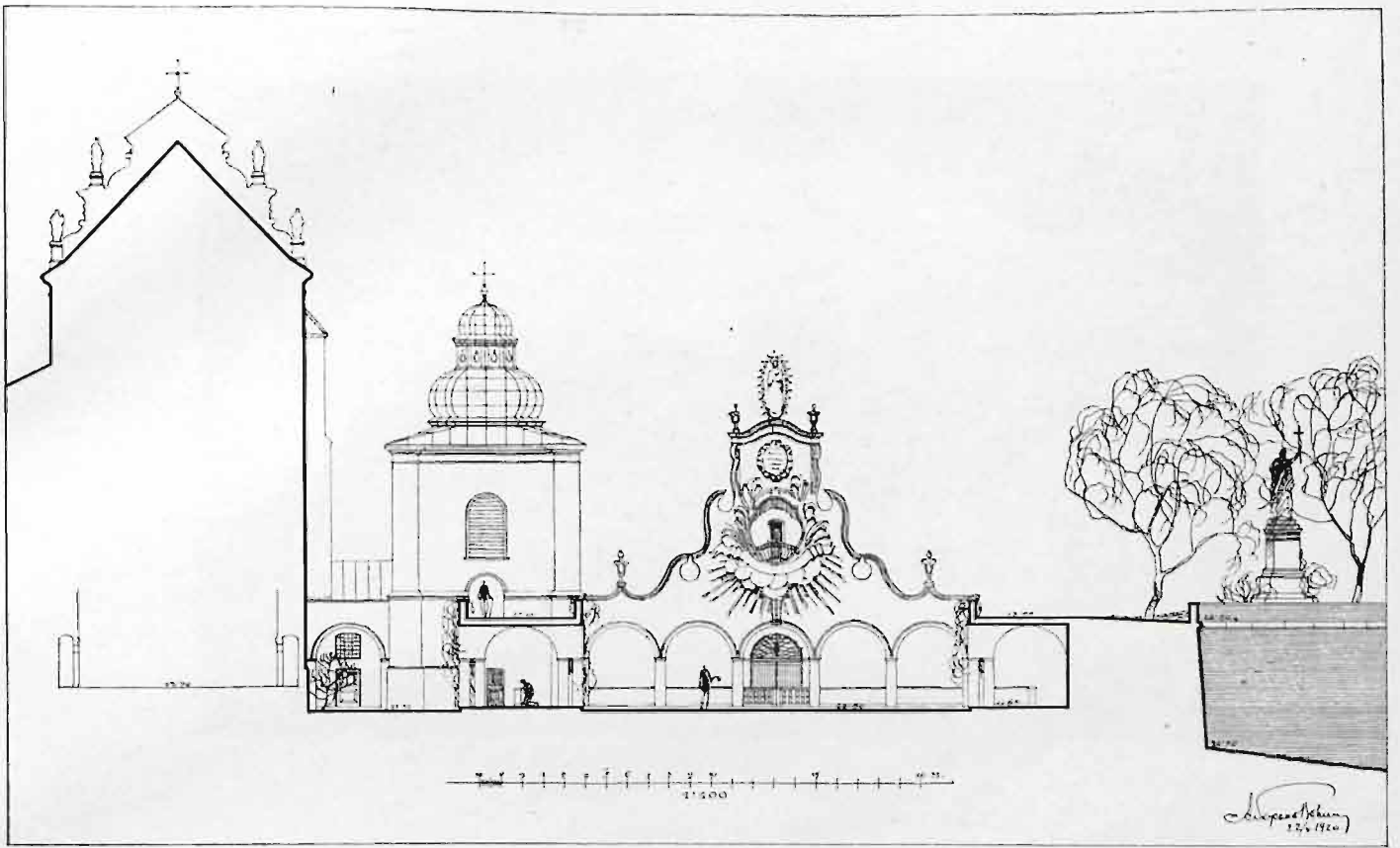
Przewodniczący  
Wydziału Powiatowego



SPOWIEDNICA I KRUŻGANKI STOŁU PAŃSKIEGO NA JASNEJ GÓRZE.







SPOWIEDNICA I KRUŻGANKI STOŁU PAŃSKIEGO NA JASNEJ GÓRZE.  
A. Szyszko-Bohusz.





PAWILON »TARGÓW WSCHODNICH«.  
E. Czerwiński i A. Zacharjewicz.



PAWILON CZECHOSŁOWACKI.  
E. Czerwiński i A. Zacharjewicz.

## TARGI WSCHODNIE.





KOŚCIÓŁ OO. JEZUITÓW W KRAKOWIE.

FR. MACZYŃSKI.



Z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie.  
Głowica filara.

K. Hukan.





KOŚCIÓŁ OO. JEZUITÓW.

FR. MACZYŃSKI.

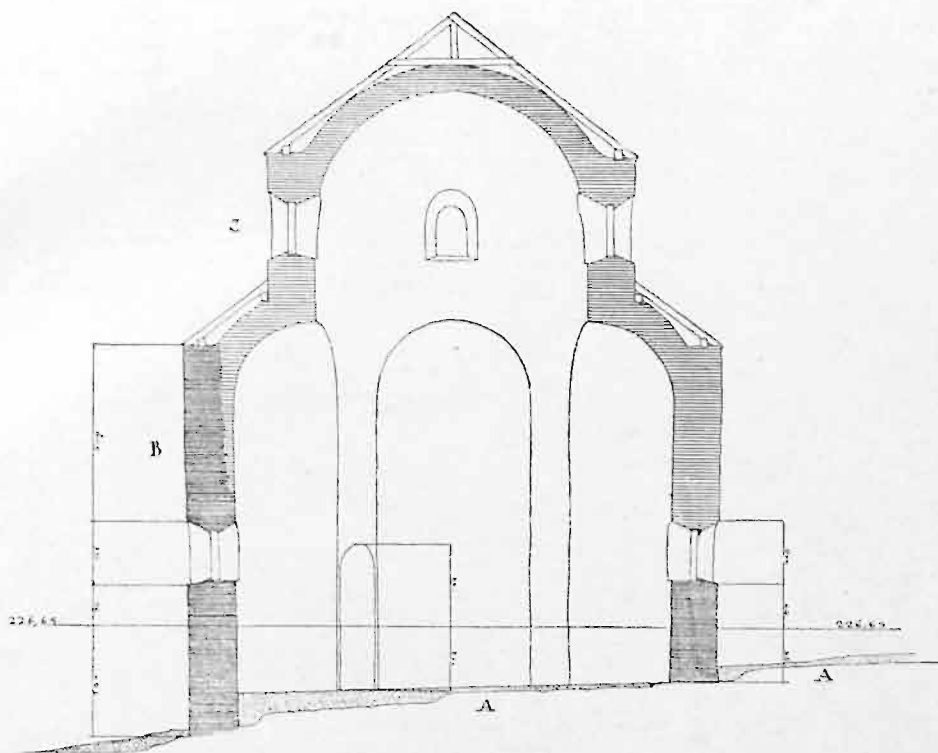


Z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie.

Głowica filara.

K. Hukan.





AAA - Skata. B - Apsyda południowo-wschodnia, zachowana w dawnej wysokości, C - rekonstrukcja sklepienia kopuły.



ROTUNDA ŚŚ. FELIKSA I ADAUKTA NA WAWELU.



A. SZYSZKO-BOHUSZ.

## ARCHITEKTURA DAWNYCH CZASÓW.

